

Wioletta Danilewicz

„Być” czy „mieć” w wyobrażeniach współczesnych dzieci

Gdyby do badań, na podstawie których opracowany został prezentowany tekst, postawione zostałyby hipotezy, brzmiałyby jednoznacznie. Założyłabym, że większość dzieci uważa, że we współczesnym świecie lepiej jest „mieć” niż „być”. Hipoteza ta wynikałaby z faktu, że stosunek wobec życia, wartości, priorytetów kształtują wszelkie wpływy bezpośrednie i pośrednie, intencjonalne i nieintencjonalne, krótkotrwałe i permanentne, czyli wpływy, które tworzą środowisko wychowawcze.

Jeśli zwrócimy uwagę na fakt, że na postępowanie jednostki silny wpływ mają grupy społeczne: rodzina, grupa rówieśnicza, szersze otoczenie, to zakładane stwierdzenie obejmowałoby także media i multimedia jako silny element współczesnego środowiska wychowawczego. Tym bardziej, że współczesne dzieci żyją w świecie zdominowanym przez media elektroniczne. Codzienna przestrzeń życia dziecka poszerza się gwałtownie o nowe media i multimedia (jak zauważa Jadwiga Izdebska¹). Elektroniczne media coraz bardziej wypełniają środowisko życia dzieci, przestrzeń ich życia. Kształtują wyobrażenia, plany, marzenia, stosunek wobec świata.

Przestrzeń i czas należą do podstawowych kategorii ludzkiego poznania i ludzkiej praktyki². Są podstawowymi kategoriami, wśród których przebiega życie. To układ ciągłych, dynamicznych relacji pomiędzy przestrzenią a czasem. Wypadkową tych wpływów jest swoista niekończąca się interakcja. Ważne są zjawiska, sytuacje i wyobrażenia o niej (przestrzeni) oraz to, co się

¹ *Dziecko i media elektroniczne – nowy wymiar dzieciństwa*, t. I, J. Izdebska, T. Sosnowski (red.), Białystok, 2005.

² E. Nycz, *Dorastanie w przestrzeni społeczno-kulturowej miasta przemysłowego. Studium socjologiczno-pedagogiczne*, Opole 2001.

w niej dzieje. Istotne są również wzajemne uwarunkowania i powiązania występujące w konkretnej przestrzeni.

W prezentowanej analizie szczególną uwagę zwracam np. y wypowiedzi — a tym samym na źródła opinii — związane z przekazem pośrednim — treściami programów telewizyjnych, filmów, sieci komputerowej oraz wysokonakładowych magazynów. Obrazy i treści płynące na co dzień ze szklanego ekranu sprawiają, że świat fikcji, który się w ten sposób tworzy, staje się światem bardziej realnym niż rzeczywistość.

Hipotezy celowo nie zostały postawione. Cytowane badania opierają się na pisemnych wypowiedziach uczniów klas szóstych z dwóch środowisk lokalnych, tj. ze szkoły podstawowej w małej miejscowości (7 tysięcy mieszkańców) oraz dużej (350 tysięcy mieszkańców) na temat: „Mieć czy być we współczesnym świecie” oraz zdania niedokończonego: „Moje marzenia to...” Techniki te zastosowano w celu poszerzenia wiadomości dotyczących przestrzeni życia dzieci w zróżnicowanych środowiskach lokalnych oraz w różnych typach szkół (szkoły publiczne i społeczne). Są one fragmentem badań przeprowadzonych w oparciu o narzędzia badawcze: „Protokół przebiegu dnia” oraz „Schemat planu tygodniowego ucznia”³ w ramach technik gromadzenia informacji zapisanych przez dzieci sporządzających całodzienny protokół z przebiegu ich aktywności z uwzględnieniem czasu oraz osób w niej uczestniczących. W środowisku wielkomiejskim wybrana została też szkoła społeczna, której specyfika związana jest m.in. z jej celowym wyborem przez rodziców jako formy edukacji.

Z wypowiedzi uczniów wynika, że przestrzenie ich doświadczeń życiowych są zróżnicowane. Dotyczą wielu sfer życia. Uczestniczą w nich różne osoby, ale też związane są z mediami, które powodują, że inni nie są potrzebni. Wskazują także, że na kształtowanie się opinii dotyczących posiadania lub interpretacji modusu „bycia” wpływ wywierają informacje gromadzone poprzez media, w tym oglądane seriale telewizyjne, bohaterowie medialni oraz czasopiśmiennictwo.

Próby interpretacji dokonałam dwuaspektowo. Zwróciłam uwagę na sposób interpretacji „mieć czy być” oraz zaprezentowałam wypowiedzi dotyczące marzeń badanych dwunasto- i trzynastoletków. Następnie poszukałam podobieństw i różnic w zależności od środowiska lokalnego.

³

H. H. Zieher, *Wie Kinderalltage zustande kommen*, Berlin 1994.

Interpretacja kategorii pojęciowych „mieć” i „być”

Większość dzieci stwierdziła, że „być” powinno kierować postępowaniem współczesnych ludzi. Równocześnie jednak większość z nich miała trudności z interpretacją tego modusu. Można wyróżnić kilka dominujących grup wypowiedzi. Otóż kilkoro dzieci zwróciło uwagę na cechy, które charakteryzują postępowanie ukierunkowane na „być”, czyli „to co w sercu”, „to co w środku”, np.:

— „Lepiej jest być niż mieć. Dlatego, że ważne jest to, co w człowieku, a nie na człowieku”.

„Być” to także sposób postępowania, np. być koleżeńskim, dobrym, uczciwym, szczerym. Ale nawet dobro jest postrzegane instrumentalnie: jeśli będę dobry, zostaną doceniony i będę miał przyjaciół.

— „Być, to znaczy nie mieć wszystkiego, być miłym, dobrym. Moim zdaniem być jest ważniejsze, ale mieć też jest ważne”.

Dla większości „być” oznacza posiadanie: szczęścia, zdrowia, sławy, inteligencji, np.:

— „Lepiej jest być, np. słynnym piłkarzem, aktorem lub kimś sławnym”;

— „Być bogatym, dążyć do władzy”;

— „Być kimś, być człowiekiem szczęśliwym, zdrowym”;

— „Najlepiej być wesołym, bogatym, szczęśliwym”;

— „Wolę być niż mieć. Być to znaczy być szczęśliwym, zdrowym, inteligentnym.

Kilkoro dzieci dosłownie potraktowało „być”, twierdząc np.:

— „Chcę być we współczesnym świecie, chcę zwiedzić cały świat i pomagać innym”.

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt wypowiedzi dzieci, który określam jako utylitarny. Twierdzą, że warto „być”, gdyż wtedy otrzyma się konkretną gratyfikację, np.:

— „Lepiej jest być uczciwym, szczerym, koleżeńskim. Wtedy koledzy i koleżanki też będą dla tego kogoś dobrzy i ten ktoś będzie lubiany przez innych. A tego każdemu człowiekowi potrzeba”;

— „Moim zdaniem lepiej być. Dlatego, że dużo ludzi by mnie lubiło i miałbym dużo znajomych”;

— „Moim zdaniem w dzisiejszych czasach ludzie wolą mieć wszystko. Pieniądze, ładny dom, dobry samochód itp. Nie myślą o innych, skupiają się wyłącznie na sobie, aby im niczego nie zabrakło w życiu. Bogaci, którzy mają wszystko, czego zapragną, nie muszą się niczym martwić. Zazwyczaj są pozbawieni jakichkolwiek uczuć. Lecz

prawdą jest, że lepiej jest być dobrym, mieć kochającą rodzinę, kogoś na kim można by się oprzeć w ciężkich chwilach”;

— „Lepiej być dobrym, przyjacielskim i pomagać innym. Lepiej być, niż mieć, ponieważ jeśli będziesz tylko miał, to możesz to wszystko stracić”.

Niektóre dzieci nie wypowiadały się na temat „być”. Potrafiły zinterpretować lub podać przykłady tylko do modusu posiadania. Dominuje wybór „być”, choć komentarz jest jednoznaczny: „być, aby mieć”.

Posiadanie w wypowiedziach dzieci dotyczy dwóch aspektów: materialnych i pozamaterialnych. Sfera materialna związana jest z posiadaniem pieniędzy, samochodu, domu, np.:

— „Mieć pracę, dom, rodzinę”;

— „Mieć, to znaczy mieć pieniądze, ale niekoniecznie być szczęśliwym, zdrowym czy inteligentnym”;

— „Mieć bardzo dużo kasy i być bardzo bogatym”;

— „Mieć to znaczy mieć wszystko, pieniądze, superpracę itd.”

Sfera pozamaterialna dotyczy posiadania rodziny, przyjaciół. Niektóre dzieci nie wypowiadają się w pierwszej osobie, ale oceniają zaobserwowane postawy, zachowania. Twierdzą:

— „Według mnie w dzisiejszych czasach lepiej jest mieć, niż być. Cechy nie świadczą o tym, że jeżeli będziemy je mieć, to będziemy mieć wszystko. Co z tego, że będziemy mieli wspaniałe cechy, a nie będziemy mieli domu i zgodnej rodziny. Moim zdaniem dom, rodzina i pieniądze są ważniejsze, niż być kimś i mieć pozytywne cechy”;

— „Myślę, że lepiej jest «mieć» niż «być», gdyż ludzie postrzegają nas po tym, jak wyglądamy i co posiadamy. Ludzie, którzy coś posiadają, uważani są za lepszych”;

— „Lepiej jest mieć, gdyż dzisiaj, jeśli się ma pieniądze, można wszystko załatwić. Nie tylko dla siebie, ale także dla najbliższych i znajomych. Tylko «być» zamarło w dzisiejszych czasach. Rodziny nie wykarmi się dobrocią, tylko jedzeniem, a to kosztuje. Dzieci nie ubierze się w miłość rodziców, tylko w ubrania. A to też kosztuje”.

Czy istnieją różnice dotyczące wypowiedzi dzieci zamieszkujących w innych środowiskach i uczących się w innych typach szkół? Otóż dzieci z dużego miasta i szkoły społecznej częściej twierdziły, że ważniejsze w życiu jest „być”, niż „mieć”. One też częściej wskazywały np. y pozamaterialne. Natomiast dzieci z małego miasta najczęściej wskazywały na posiadanie jako cechę niezbędną we współczesnym świecie. Chłopcy częściej niż dziewczęta twierdzili, że należy „mieć” lub „mieć, aby być”. Dzieci z dużego miasta, ze szkoły społecznej częściej niż dzieci z małego środowiska lokalnego twierdziły, że lepiej jest „być”, niż „mieć”.

Podobne różnice występują w wypowiedziach dzieci dotyczących ich marzeń. Dziewczęta z małego miasta marzą o przyszłości u boku atrakcyjnego partnera, w domu (nie w bloku), posiadaniu atrakcyjnej pracy, nieograniczonych możliwościach finansowych umożliwiających np. wycieczki zagraniczne. Marzą o:

- „Dużym domu”;
- „Dużym domu z basenem w Kalifornii”;
- „Fajnym domu, superfacecie, sławie i bogactwie”;
- „Wycieczce do Egiptu oraz extrafacecie; dobrej pracy i ładnym domu”.

Pojawiły się też następujące wypowiedzi:

- „Chcę żyć z facetem, którego kocham, mieć duży dom z basenem, samochód (BMW 3), mieć pieniądze do końca życia, wyjechać na wycieczkę na jakieś wyspy tropikalne, mieć wspaniały ślub”;
- „Bym chciała, żeby mój ślub odbył się na Antarktydzie, wśród lodowych foteli i kielichów”.

Niektóre dziewczęta i nieliczni chłopcy marzą o stworzeniu szczęśliwej rodziny, zdobyciu wykształcenia (dużo rzadziej). Pragną np.:

- „Dostać się na medycynę i spotkać prawdziwą miłość”;
- „Dobrze skończyć szkołę, podjąć się studiów i założyć rodzinę”.

W wielu wypowiedziach dzieci z małego miasta pojawia się chęć wyjazdu za granicę, choć nie w celach zarobkowych. Marzą o wyjeździe nie tylko na wyspy tropikalne, ale też do Indii, cytowanego Egiptu, Planicy (Wielka Krokwia), na Wielką Rafę Koralową.

Dość liczna grupa dzieci swoje marzenia kieruje ku rodzinie aktualnej i przyszłej (generacyjnej i prokreacji). Marzą o zdrowiu bliskich, szczęściu „tu i teraz”, ale też w przyszłości, np.:

- „Marzę o szczęściu moich i moich bliskich”;
- „Dobra praca i szczęście dla moich bliskich to moje marzenie”.

O czym marzą dzieci ze szkoły społecznej w dużym mieście? Niektóre wypowiedzi powtarzają się, inne znacznie się różnią. Wypowiadające się dzieci pragną mieć szczęśliwą rodzinę, życzą sobie (i swoim bliskim) zdrowia, miłości, ale też dobrych ocen w nauce. Wypowiedzi te potwierdzają spostrzeżenie Ericha Fromma, iż człowiek nie istnieje już po to, by być, by móc, by wiedzieć. Człowiek żyje — by mieć; jest tym, co posiada.

Niektóre dzieci skupiają uwagę na własnych osiągnięciach, np.: „chcę tańczyć w dobrym klubie tanecznym i występować”; „chcę zostać piłkarzem”, „chcę zostać najlepszym sportowcem”; „chcę zostać piosenkarką punk rockową”; „chcę zostać najlepszym biznesmenem na świecie”; „chcę wystartować w zawodach jeździeckich i być zawsze z końmi”.

Pragną także bogactwa, sławy, dobrej pracy, np.:

— „Moim marzeniem jest być kimś znanym i ważnym oraz mieć dużo sukcesów życiowych”.

W przeciwieństwie do kolegów z porównywanej grupy, nie pragną podróży. Chciałyby „wyjechać, np. na Karaiby i założyć tam restaurację”.

W wypowiedziach tych uczniów pojawił się wątek altruistyczny, pacyfistyczny, utopijny. Twierdzą:

— „Chcę być dobrym człowiekiem”;

— „By nie było wojen i biedy”;

— „Ja chcę mieć władzę; chcę położyć kres przemocy wśród dzieci w szkołach, na ulicach i w domach; pomagać też biednym z dworca i żebrakom; organizować im dostawy żywności do domów lub na dworce; odbudować stare domy”;

— „Chciałbym pomagać innym; będę organizować przyjęcia charytatywne”.

Występujące różnice wynikają z kilku, jak sądzę, przyczyn. Sytuacja materialnadzieci w szkole społecznej (duże miasto) jest bardziej korzystna niż dzieci z mniejszej miejscowości. Jeśli więc dzieci z małego miasta pragną zwiedzić konkretne miejsce (kraj), to te z dużego miasta pragną podróżować lub nawet wiązać swoją przyszłość z zagranicą. One już podróżują, więc potrafią wyobrazić sobie przyszłość za granicą bardzo konkretnie. Jeśli dzieci z małego miasta pragną dóbr materialnych, to jest to marzenie o własnym domu, samochodzie, basenie. Te ze szkoły społecznej marzą raczej o majątku, który przejawia się np. w posiadaniu własnego jachtu. Mają też bardziej sprecyzowane marzenia dotyczące przyszłości, chcą być biznesmenami, sportowcami. Zwykle marzenia te związane z zainteresowaniami i zajęciami, w których uczestniczą.

Źródłem spostrzeżeń dzieci, planów, marzeń są także informacje dotyczące współczesnego świata. Przestrzeń edukacyjna to przestrzeń zapełniona przekazem pośrednim — treściami programów telewizyjnych, filmów wideo, sieci komputerowej oraz wysokonakładowych magazynów. Obrazy i treści płynące co dzień ze szklanego ekranu sprawiają, że świat fikcji, który się w ten sposób tworzy, staje się światem bardziej realnym niż rzeczywistość. Ponadto dostępność tej przestrzeni powoduje, że dziecko jest odbiorcą przekazu dla dorosłych. Ogląda, słucha i czyta wszystko to, co nie jest bezpośrednio do niego adresowane. Nie potrafi tych informacji ocenić, zrozumieć. Potrafi je tylko konsumować.

Informacje o świecie, życiu gromadzone są ze źródeł podobnych i różnych w obu środowiskach. Dzieci z dużego miasta wymieniają różne czasopisma jako źródła informacji o świecie częściej niż dzieci z małego środowiska. Ta grupa, jeśli czyta, to wyłącznie czasopisma adresowane do młodzieży.

W badanych grupach uczniów media zajmują znaczącą rolę pod względem czasu im poświęcanego. Zauważam jednak różnice dotyczące zarówno dostępu do multimediów, sposobów ich wykorzystania, jak i czasu im przeznaczanego. Dzieci ze środowiska małego miasta (w tym dojeżdżający uczniowie ze wsi) mają dostęp do Internetu tylko w szkole. Jeśli więc korzystają z komputera w domach, grają w gry komputerowe. Z kolei wszystkie dzieci ze szkoły społecznej mają dostęp do Internetu. Komunikują się więc między sobą, wyszukują wiadomości potrzebne także do zajęć szkolnych. Czas przeznaczany na gry komputerowe jest krótszy niż w poprzedniej grupie. Z kolei dzieci, głównie chłopcy, w środowisku miejskim korzystają z oferty medialnej niemal w sposób nieograniczony. Niektóre nie wymieniają nawet telewizora jako sposobu spędzania czasu wolnego — ten w całości zajęty jest przez komputer i Internet (w domu rodzinnym lub w domach kolegów).

Dużą rolę w kształtowaniu opinii o życiu odgrywają media, w tym czasopisma. Wypowiadające się dzieci wymieniają następujące: SPORT, CD-ACTION, BRAVO, BRAVO GIRL, BRAVO SPORT, TWIST, DZIEWCZYNA. Chłopcy z małego miasta czytają znacznie rzadziej czasopisma niż ci z dużego miasta. Dziewczęta w obu środowiskach czytają je, choć wybierają inne tytuły. W małym mieście częściej pojawiają się pisma typowo plotkarskie oraz adresowane do kobiet, np. NA ŻYWO.

Pożądanie sławy lub bycia sławnym jest typowym wyobrażeniem i potrzebą młodego człowieka. Jeśli w obiektywny sposób nie może tej sławy zdobyć, poszukuje substytutu powodzenia. Naśladuje idoli, dokonuje zakupu rzeczy, które zbliżają go do niego/nich. Kupuje czasopisma, z których może dowiedzieć się o życiu ulubionych postaci. Marzy o życiu podobnym do życia gwiazd lub, racjonalizując, przenosi do wyobrażeń fragmenty zaczerpnięte z ich biografii. Jedna z dziewcząt pragnie, aby jej „ślub odbył się na Antarktydzie, wśród lodowych foteli i kielichów”. Trzeba by, sądzę, ogromnie wyteńczyć wyobraźnię, aby ślub wyobrazić sobie w takim miejscu. Okazuje się, że uczynił to już przebrzmiały dla wielu idol — Michał Wiśniewski. Dla wypowiadającej się dziewczyny jest zapewne nadal ważną postacią (pomimo rozvodu z poślubioną w lodowej scenerii małżonką).

W społeczeństwie konsumpcyjnym idolami są piosenkarze, aktorzy filmowi czy raczej bohaterowie seriali, piłkarze. Charakter magazynów (tabloidów, czyli pism kolorowych) — zdjęcia, krótkie i blahe treści, zwykle plotki z życia znanych osób — przybliży te postaci.

Gdy jesteśmy zadowoleni z życia, gdy wszystko się układa, wówczas potrzeba idola nie jest wyraźna lub jej nie ma. Jeśli nasze potrzeby nie są zaspokojone,

rola idola wzrasta (idolatria). Wypowiedzi dzieci, zwłaszcza z małego miasta, wskazują, że nie są zadowolone z własnego życia, zwłaszcza sytuacji materialnej ich rodzin. Rola bohaterów tym bardziej więc wzrasta. Jak zauważa Zygmunt Bauman⁴: „(...) wszyscy żyjemy w społeczeństwie konsumentów i nie możemy nic na to poradzić — ani z osobna, ani wspólnie z innymi. Żyjąc w społeczeństwie konsumentów, jesteśmy postrzegani, oceniani, chwaleni albo ganieni według standardów panujących w takim społeczeństwie. Tym, którzy z jakichś przyczyn nie potrafią się do tej gry na dobre włączyć grozi, że oprócz cielesnych i duchowych cierpień, jakie muszą z tego powodu znieść, zostaną (nie tylko w cudzych, ale i we własnych oczach) pozbawieni godności, a więc upokorzeni”⁵. ■

⁴ Z. Bauman, *Globalizacja*, Warszawa 2000.

⁵ Z. Bauman, K. Tester, *O pożytkach z wątpliwości. Rozmowy z Zygmuntem Baumanem*, Warszawa 2003.